

Strategiczne znaczenie pomiaru społeczno-gospodarczych dokonań. Refleksje w kontekście programu debaty na Europejskim Forum Nowych Idei EFNI – Sopot 2017

Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska*

Wprowadzenie

Kształtowanie długookresowych strategii rozwoju społeczno-gospodarczego łączy się z koniecznością nie tylko wyznaczania daleko- siężnych celów rozwojowych i sposobów ich realizacji, lecz także z nie mniej ważną kwestią pomiaru dotychczasowych i zakładanych na przyszłość dokonań społeczno-gospodarczych, dokonań kształtujących bogactwo narodowe. Prawidłowy pomiar dokonań społeczno-gospodarczych i bogactwa narodowego jest jednym z ważnych warunków prawidłowości podejmowanych w praktyce decyzji w życiu gospodarczym i społecznym. Błędy pomiaru zwiększają ryzyko błędnych decyzji i błędnej polityki społeczno-gospodarczej.

Sposób pomiaru działań uczestników rynku zawsze rzutuje na jakość, styl i intensywność pracy, zachowania i decyzje tych, których bezpośrednio lub pośrednio pomiar dotyczy. Jeśli jest błędny lub niepełny, może prowadzić do nieprawidłowości w zachowaniach ludzi, w funkcjonowaniu społeczeństwa i gospodarki. Błąd pomiaru oznacza niezgodność z rzeczywistością, z wielkością „prawdziwą”, która jednak przeważnie nie jest znana. Tego typu błąd nie jest kwestią zwykłej

pomyłki, lecz złożoności samego procesu pomiaru i doboru jego metod [Stiglitz, 2010].

Pomiar dokonań to kwestia, która dotyczy w znacznym stopniu indywidualnych odczuć, ocen, nastrojów ludzi, włączając w to poczucie szczęścia lub braku satysfakcji z życia zawodowego czy osobistego. Dlatego też istotna jest identyfikacja przyczyn, które sprawiają, że odczucia te często różnią się z ogólnymi ocenami dokonujących się przemian społeczno-gospodarczych, ocenami opierającymi się głównie na wielkości wytwarzanego w poszczególnych krajach PKB [Kołodko, 2013].

Pomiar dokonań gospodarczych i osiągnięć społecznych oraz bogactwa narodowego jest jednym z najważniejszych zagadnień zarówno w teorii ekonomii, jak i w praktyce gospodarczej¹. Jednak kwestia ta nie dość, że wciąż jeszcze nie znajduje w pełni satysfakcjonującego rozwiązania, to w dodatku, w miarę postępu globalizacji i rosnącej złożoności powiązań społeczno-gospodarczych oraz pod wpływem przemian jakie przynosi rewolucja cyfrowa i związane z nią przesilenie cywilizacyjne, coraz bardziej się komplikuje. Stąd też intensyfikują się badania i debaty ukierunkowane na doskonalenie miar wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego. Choć wzrost gospodarczy

* Prezes Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, członek Komitetu Nauk Ekonomicznych PAN

¹ Bardziej szczegółowo pisałam na ten temat w: E. Mączyńska [2014, 2013]. W artykule z 2013 r. nawiązuję do niektórych też zawartych w wymienionych publikacjach.

ma wymiar ilościowy, a ilościowy pomiar jest zawsze łatwiejszy do badania od jakościowego, to i tak występuje tu wiele wątpliwości. Podstawowa obecnie miara wzrostu gospodarczego jaką jest produkt krajowy brutto (PKB) zawodzi, wykazując wiele ułomności, które negatywnie rzutują na racjonalność decyzji podejmowanych przez głównych aktorów życia społeczno-gospodarczego. Jest to przedmiotem wielu – obecnie intensyfikujących się – dyskusji na forum krajowym i międzynarodowym. Dyskusje te wskazują na rozległość rozmaitych wątpliwości dotyczących podstawowej miary gospodarki jaką jest PKB. Przy pomiarze kategorii bardziej złożonej niż wzrost gospodarczy, czyli rozwoju społeczno-gospodarczego, jest znacznie więcej wątpliwości. Na tę kategorię składa się bowiem i wzrost gospodarczy, i jakość życia społecznego oraz warunki ekologiczne. Choć wzrost gospodarczy łatwiej poddaje się ilościowemu pomiarowi niż rozwój społeczno-gospodarczy, to jednak miara tego wzrostu jaką jest PKB poddawana jest coraz bardziej nasilającej się krytyce. Niniejszy artykuł wpisuje się w nurt toczących się na ten temat dyskusji, z uwzględnieniem też do dyskusji na Europejskim Forum Nowych Idei – Sopot 2017.

PKB – geneza i użyteczność

Podstawową i powszechnie stosowaną w świecie miarą dokonań gospodarczych jest obecnie produkt krajowy brutto (PKB). W największym uproszczeniu PKB można określić jako wartość nowo wytworzoną w kraju. Ale wskutek międzynarodowych przepływów bogactwa, wartość ta może się różnić i przeważnie różni się od wartości pozostającej do dyspozycji kraju. Taką zaś wartość wyraża inna kategoria jaką jest produkt narodowy brutto (PNB), określane też jako dochód narodowy (miary te w ujęciu netto są pomniejszane o amortyzację). Miary te są względnie nowe. Nie występowały w dziełach klasyków liberalizmu. Nie były też stosowane przed II wojną światową.

Obecny poziom wiedzy na temat pomiaru dokonań gospodarczych, w tym dotyczący PKB, to owoc podejmowanych na ten temat żmudnych prac, począwszy od starożytności. To już w starożytności bowiem powstało przypisywane Ksenofontowi pojęcie „nadwyżki ekonomicznej”. Pomiar dokonań był także przedmiotem zainteresowania merkantylistów, a w 1758 r. fizjokrata François Quesnay opracował „Tablicę

ekonomiczną”, uznawaną za prototyp rachunków narodowych. Nie sposób w tym kontekście nie wymienić marksowskich schematów reprodukcji oraz późniejszych tablic przepływów międzygałęziowych, opracowanych przez Wasyla Leontiefa. Na polskim gruncie rachunki narodowe stały się przedmiotem prekursorskich prac Ludwika Landaua i Michała Kaleckiego. Efektem tych prac były pierwsze szacunki dochodu narodowego Polski [Zienkowski, 2001].

Potrzebę, czy wręcz konieczność dysponowania syntetycznymi miarami umożliwiającymi usystematyzowany pomiar gospodarki, czyli potrzebę rachunków narodowych, uwydatnił Wielki Kryzys okresu międzywojennego, spektakularnie obnażając słabości ekonomiczne najważniejszych krajów świata i ułomności pomiaru gospodarczej kondycji tych krajów. Rachunki narodowe i stosowane w nich miary można zatem uznać za kategorię „zrodzone z Wielkiego Kryzysu” [Drozdowicz-Bieć, 2013]. W okresie do II wojny światowej gospodarcza statystyka państwowa w zasadzie prawie nie istniała, i to nawet w najwyżej rozwiniętych krajach. Ograniczona bowiem była do indeksów giełdowych, informacji o przewozach towarów i bardzo fragmentarycznych, wrywkowych danych na temat wielkości produkcji i handlu. „Kiedy w 1931 r. wezwani przed oblicze Kongresu amerykańskiego przedstawiciele administracji rządowej oraz niezależni ekonomiści na pytanie o bieżącą kondycję gospodarki odpowiedzieli zgodnie, że nie są w stanie dokonać takiej oceny, albowiem statystyka, którą dysponują dotyczy 1929 r., Prezydent Hoover podjął decyzję. Zlecił Departamentowi Handlu dokonanie w miarę pełnych szacunków dochodu narodowego” [Drozdowicz-Bieć, 2013]. Pracami na ten temat kierował Simon Kuznets. W roku 1937 zaprezentował w USA w Narodowym Biurze Badań Ekonomicznych (National Bureau of Economic Research) oryginalną koncepcję rachunków narodowych w raporcie Kongresu USA pt., „National Income, 1929–35”. [Dickinson, 2011]. Dlatego rok 1937 traktowany jest jako rok narodzin idei rachunków narodowych i dochodu narodowego – syntetycznej miary rynkowych dokonań przedsiębiorstw, osób fizycznych i rządu, wielkości, która rośnie, gdy gospodarka się umacnia, a zmniejsza się, gdy gospodarka słabnie.

Konferencja w Bretton Woods w 1944 r. uznała produkt narodowy brutto i dochód narodowy za standardową miarę i narzędzie pomiaru dokonań

gospodarczych poszczególnych krajów. Prawdziwy rozkwit metody rachunków narodowych nastąpił po II wojnie światowej, a pierwsze wyliczenia produktu narodowego USA, jakie podano do publicznej wiadomości, dokonane zostały w 1947 r. Koncepcja rachunków narodowych dała podłoże do stopniowego kreowania, obok wskaźnika produktu narodowego, innych miar, w tym PKB. Zarazem już w 1959 r. ekonomista Moses Abramovitz jako pierwszy podjął krytykę tej kategorii i zgłosił wątpliwości co do PKB jako miary dobrobytu, wskazując na konieczność należytej ostrożności i sceptycyzmu w posługiwaniu się tą miarą [Dickinson, 2011].

Prowadzone na temat rachunków narodowych badania stanowiły podłoże do wdrażania w następnych latach nowych miar stosowanych w tych rachunkach lub ich modyfikacjach. W następstwie dokonywanych modyfikacji rachunków narodowych miara jaką jest produkt narodowy stopniowo była usuwana w cień na rzecz dziś wszechpanującego miernika, jakim jest produkt krajowy, ściślej produkt krajowy brutto. „Zastąpienie formuły produktu narodowego jej powszechnym dziś w użyciu produktem krajowym wynikało z ekspansji zagranicznej krajów wysoko rozwiniętych do krajów tzw. trzeciego świata, w tym zwłaszcza byłych kolonii. Formuła narodowego produktu powiększała przepaść wyrażoną wartością PNB pomiędzy krajami wysoko rozwiniętymi a krajami zacofanymi, gdzie lokowano inwestycje. Pogłębianie się tych różnic zagrażało narastaniem niepokojów społecznych i stabilności politycznej świata. Wprowadzenie formuły PKB doskonale niwelowało te różnice, a nową formułę produktu krajowego chętnie wykorzystywano w propagandzie” [Drozdowicz-Bieć, 2013].

Potrzeba zapoczątkowanego w 1947 r. w USA systematycznego upubliczniania rachunków narodowych, w tym wyliczeń produktu narodowego, została w tym samym roku uznana także przez ONZ. Sprzyjało to rozwojowi badań nad koncepcją rachunków narodowych oraz ich wdrażaniu w kolejnych krajach. Zarazem w wyniku nieprzerwanych prac prowadzonych na forum ONZ stopniowo kształtował się uporządkowany w skali międzynarodowej i stosowany w krajach gospodarki rynkowej system rachunków narodowych, opracowywany wg przyjętych norm, definicji i reguł statystycznych. System ten stanowi tabelaryczny zbiór spójnych, wzajemnie

powiązanych, zintegrowanych danych dotyczących produkcji i PKB oraz czynników jego kreowania.

W wyniku rozwoju prac nad rachunkami narodowymi ukształtowały się dwa obowiązujące w świecie systemy tych rachunków, system zalecany przez ONZ (The System of National Accounts – SNA) i system zalecany przez Unię Europejską (European System of Accounts – ESA). Systemy te w wyniku kolejnych modyfikacji i współpracy badawczej stopniowo się do siebie zbliżają. Stosownie do roku dokonanych modyfikacji opatrywane są odpowiednimi subskryptami – aktualnie funkcjonują SNA 2008 i ESA 2010. Niestety, mimo prowadzonych prac nad usprawnianiem systemu rachunków narodowych i pomiaru PKB, nie dochodzi do satysfakcjonującego zakresu zmniejszenia wad, jakimi obciążony jest ten system.

Zapoczątkowany w 2008 r. w USA kryzys finansowy, którego następstwa do dziś odczuwa wiele krajów, spektakularnie wyeksponował nieprawidłowości, a nawet błędy pomiaru dokonani społeczno-gospodarczych. Błędy te występują zarówno na poziomie mikroekonomicznym, przede wszystkim w wycenie aktywów przedsiębiorstw i wartości kapitałów, jak i na poziomie makroekonomicznym, przede wszystkim w wycenie wartości produktu krajowego brutto (PKB). Kwestia ta jest przedmiotem wielu publikowanych analiz teoretycznych i empirycznych. Między innymi Robert Skidelsky stwierdza wręcz, że kryzys globalny był rezultatem ogromnej skali nieprawidłowości, błędów w wycenach aktywów przez banki prywatne i agencje ratingowe [Skidelsky, 2011a]. Błędy w pomiarze skutkują błędami w statystyce, co zwiększa ryzyko błędnych decyzji [Stiglitz, 2010]. Zarazem błędy te wskazują na złożoność pomiaru PKB.

Zawiłości i ograniczenia pomiaru – gdy PKB zawodzi

PKB to wartość nowo wytworzona (pomniejszona o zużyte zasoby), wartość netto wyrobów i usług finalnych wytworzonych w określonej jednostce czasu na terenie danego kraju czy regionu. Jest to obecnie najpopularniejszy, powszechnie w świecie obowiązujący miernik aktywności gospodarczej, umożliwiający porównawcze analizy w przestrzeni i czasie, miernik o dość dobrze już ugruntowanych podstawach

pojęciowych i statystycznych, przy tym podlegający standardom międzynarodowym. Ale PKB to jedynie miara, wyznacznik produkcji rynkowej. Choć PKB jest podstawą i składnikiem rozmaitych wskaźników służących pomiarowi postępu gospodarczego, miernik ten nie jest równoznaczny z przyrostem krajowego bogactwa i dobrobytu społecznego – i to, pomimo że jest ważnym czynnikiem jego kształtowania. PKB nie obejmuje bowiem rezultatów pozarynkowych działań, czyli tych, których rezultaty nie podlegają transakcjom kupna-sprzedaży. Dlatego też PKB jako miara postępu społeczno-gospodarczego i dobrobytu społecznego oraz dobrostanu kraju zawodzi i nie wystarcza do kompleksowej oceny dokonań w tym zakresie. Poprzestanie na ocenach opartych na PKB, bez pogłębionej, holistycznej analizy, także jakościowej, może prowadzić do nieuprawnionych wniosków, skutkujących kosztownymi błędami w polityce gospodarczej i społecznej. PKB bowiem to twardy pomiar ilościowy, nie uwzględnia ważnych dla jakości życia wartości takich jak zaufanie, bezpieczeństwo, estetyka krajobrazu itp. Są to tzw. „miękkie wartości”, wartości bez ceny [Sandel, 2012]. Tomáš Sedláček stwierdza w związku z tym, że „twarde niszczy miękkie” a „zbyt dużo dokładności może nas oślepić równie skutecznie, jak zbyt wiele niedookreśleń” [Sedláček, Orrell, 2012, s. 27, 28 i 76]. Wyjątkowo dobrze przystaje tu (przypisywana Einsteinowi), zyskująca (m.in. wskutek postępu internetyzacji, wirtualizacji gospodarki) coraz bardziej na aktualności maksyma, że *nie wszystko, co się liczy, jest policzalne i nie wszystko, co jest policzalne, się liczy*. „Na przykład przekonanie, że nie powinniśmy zanieczyszczać krajobrazu, okolice, estetyki reklamą. To uczucie jest niematerialne, miękkie. Przeżycia związane z widokiem to wartość, która nie ma metki z ceną. Z drugiej strony reklama, materializm, zysk to jest twarda siła, wartość, która cenę ma – twardą, bezdyskusyjną. Ta bitwa jest okropnie niesprawiedliwa. Jeżeli coś ujmiesz w liczbach, zmienia się w twardy argument. Czego w liczbach wyrazić się nie da, jest miękkie. I przegrywa zanim jeszcze zacznie grać” [Sedláček, Orrell, 2012, s. 27 i 28]. W takim systemie pomiaru PKB staje się fetyszem i wszechwładną, dominującą miarą przemian.

W największym uproszczeniu PKB stanowi bowiem sumę zysków jednostek gospodarczych, zysków kapitałowych oraz otrzymywanych

przez pracowników wynagrodzeń, bez względu na charakter i znaczenie ich pracy. Na równi traktowane są w pomiarze PKB działania w sferze wytwórczej, jak i np. w sferze hazardu. Także funkcjonowanie więzień, czy wysypywanie zimą soli na jezdnię powiększa wielkość PKB. Dotyczy to też reklamy, której nadmiar nierządno uprzykrza życie ludzi. PKB powiększają także spekulacje finansowe, niekiedy rujnujące przedsiębiorstwa i budżety domowe. Wątpliwości i głębokie kontrowersje budzi wprowadzona ostatnio w UE zasada wliczania do PKB prostytutki, działalności przestępczej, w tym handlu narkotykami [Rozporządzenie, 2013].

Natomiast nie powiększają PKB ani rozmaite prace wykonywane w gospodarstwach domowych, w tym nawet inwestycje wykonywane systemem gospodarczym, ani wykonywane nieodpłatnie prace w ramach rozmaitych kontaktów międzyludzkich i wzajemnej pomocy. Stąd też samodzielny remont czy też rozbudowa domu nie powiększa PKB w takim stopniu, jak zlecenie tego remontu firmie, choć efekt materialny jest podobny. Dotyczy to też w znacznej mierze wolontariatu i prac społecznych.

Trzeba też uwzględnić, że część dochodu wypracowanego w kraju jest transferowana za granicę (np. transfer zysków korporacji ponadnarodowych i płac pracowników z zagranicy). Z drugiej strony, napływają też w rozmaitych formach dochody polskich firm i polskich obywateli oraz innych osób funkcjonujących za granicą. Te przepływy nie są jednak uwzględniane w PKB, tylko w produkcie narodowym (dochodzie narodowym). Dochód narodowy będzie tym samym niższy od PKB, jeśli saldo przepływów kapitałowych jest ujemne, czyli np. jeśli inwestorzy zagraniczni będą transferować zyski do swego kraju macierzystego i transfer ten będzie przewyższać napływ zysków do kraju z tytułu inwestycji osiągniętych za granicą przez polskich inwestorów. W warunkach globalizacji rola tego czynnika rośnie. Zyski transferowane za granicę uwzględniane w PKB nie zwiększają jednak siły nabywczej obywateli danego kraju i generalnie popytu krajowego. Stąd też – jak podkreślają A. Sen, J.P. Fitoussi i J.E. Stiglitz [2013] – dla kraju rozwijającego się „stwierdzenie, że jego PKB wzrósł, może mieć niewielkie znaczenie. Taki kraj chciałby wiedzieć, czy jego obywatelom powodzi się lepiej, a mierniki dochodu narodowego są w tym momencie dużo bardziej adekwatne, niż

PKB” [Sen, Fitoussi, Stiglitz, 2013, s. 29]. Wyraża to też powiedzenie, że *PKB nie da się włożyć do garnka*.

Takie przykłady zawilosci pomiaru rozwoju społecznego i gospodarczego można mnożyć, co uzasadnia eksponowany w niektórych publikacjach ekonomicznych syndrom swego rodzaju *teatru liczb*, gdzie dane i statystyki liczbowe tworzą *kurtynę, która odcina nas od rzeczywistości*. Na zagrożenia takie wskazuje wielu naukowców i praktyków. Znajduje to też odzwierciedlenie w licznych publikacjach, co symptomatycznie wyrażają już same ich tytuły, wskazujące na ograniczenia rynku, nietransparentność i zafałszowanie miar rynkowych, często abstrahujących od rachunku społecznych kosztów i efektów zewnętrznych (*externalities*) oraz następstw z uwzględnieniem długookresowej perspektywy [zob. np. Bogle 2009; Stiglitz 2010; Sandel 2012]. Szczególnie wyraziście przedstawiają kwestię złożoności pomiaru dokonań rynkowych dwaj nobliści: George A. Akerlof i Robert J. Shiller w książce pod wielce wymownym tytułem *Złotów frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa* [*Phishing for Phools: The Economics of Manipulation and Deception*], wskazującym na etyczno-moralne podłoże pomiaru.

Niedoskonałości miary jaką jest PKB rodzą zapotrzebowanie na dodatkowe mierniki. Próby uchwycenia stanu gospodarki poprzez zbyt mały zbiór liczb mogą bowiem skutkować błędnymi wnioskami i nietrafnymi, niesprawiedliwymi ocenami. Natomiast bezrefleksyjna pogoń za zwiększaniem PKB za wszelką cenę może powodować pogarszanie się poziomu i jakości życia ludzi. Analizy na temat błędów pomiaru są ukierunkowane na poszukiwanie nowych, lepszych miar rozwoju społeczno-gospodarczego, dobrobytu społecznego, dobrostanu kraju i jakości życia jego mieszkańców. Tego typu analizy są podejmowane od wielu lat. Warto tu przypomnieć, że kwestie te są także prezentowane w polskich publikacjach. Między innymi Grzegorz W. Kołodko odnosząc się do jednej z nowszych miar postępu i dobrobytu jaką jest Gross National Happiness Index (GNHI), czyli wskaźnik „szczęścia krajowego brutto”, postuluje rozwijanie tego kierunku badawczego, proponując „zintegrowany indeks pomyślności” [Kołodko, 2008].

Niedostatki PKB jako miary osiągnięć społeczno-gospodarczych i charakterystyczne dla kilku minionych dekad fetyszizowanie tej

miary, tj. nadanie mu statusu wyroczni racjonalności działań, czy i wręcz bożka, sprawia, że coraz bardziej krytycznie oceniane są takie modele polityki gospodarczej, w której absolutnym priorytetem jest wzrost gospodarczy. A taki właśnie priorytet cechuje doktrynę neoliberalną [Skidelsky, 2011b]. W związku z tym zarysowywane są wstępne koncepcje tzw. post-PKB-owskich modeli polityki społeczno-gospodarczej, w których więcej uwagi poświęca się jakościowym, miękkim czynnikom dokonań społeczno-gospodarczych. Między innymi G. W. Kołodko wskazuje na konieczność przejścia na „nowy pragmatyzm”, czyli ekonomię umiaru, podkreślając, że „gospodarka bez wartości jest jak życie bez sensu” [Kołodko, 2013, s. 164 i 377]. Wskazuje to na wagę wyznaczonych w systemie społeczno-gospodarczym priorytetów/preferencji. Wiąże się to ściśle z przyjętym modelem ustroju społeczno-gospodarczego.

Analizy ukierunkowane na racjonalizację doboru miar osiągnięć społeczno-gospodarczych mają znaczenie dla kształtowania wrażliwości decydentów i poprawności wnioskowania na temat kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego i inwestowania. Produkt krajowy brutto to obecnie fundamentalna, wszechobecna kategoria w ocenach gospodarczych i rynkowych dokonań krajów, ich ugrupowań oraz rozmaicie wyodrębnianych stref geograficzno-gospodarczych, a także podstawowa miara stosowana w prognozowaniu ich wzrostu gospodarczego. Jest to również fundamentalna miara stosowana w międzynarodowych porównaniach kondycji gospodarczej poszczególnych krajów [Siwiński, Wojtowicz, 2010; Siwiński, 2003]. To miara, która usunęła w cień inne ważne miary dokonań gospodarczych, w tym dochód narodowy.

Mimo powszechnego stosowania PKB jako miernika wzrostu gospodarczego, niemal od początku jego wprowadzenia w systemach statystycznych występowało wiele kontrowersji. W miarę rosnącej złożoności gospodarki, jej wirtualizacji i narastającej dynamizacji przemian, kontrowersje te nie tylko nie słabną, lecz przeciwnie, wydają się narastać. Trudności, ograniczenia, ale i nieuchronne w warunkach ich występowania błędy pomiaru PKB przekładają się zarazem na trudności w jego prognozowaniu. Wraz z upływem czasu i wskutek dokonujących się przemian cywilizacyjnych, coraz bardziej ujawniają się słabości kategorii, jaką jest PKB.

Przesilenie cywilizacyjne, jakiego w wyniku rewolucji cyfrowej obecnie doświadcza świat sprawia, że coraz więcej dokonań gospodarczych albo wymyka się z ram PKB, albo zafałszowuje jego obraz. Na dobrze znane wady PKB (m.in. jednakowe traktowanie rynkowych dóbr i usług społecznie pożądaných oraz niepożądanych «anty dóbr», nieuwzględnianie zmian społecznych i ekologicznych) nakładają się nowe słabości, wynikające z niedostosowania PKB do dokonujących się przemian technologicznych i cywilizacyjnych oraz z występowania tzw. efektu zamknięcia (*lock-in effect*). Przykładem tego są chociażby nieznanujące należytego odzwierciedlenia w PKB takie zjawiska, jak rozwijająca się szybko dzięki Internetowi gospodarka współdzielenia (*sharing economy*), nasilające się zjawisko zerowych kosztów krańcowych i inne [Rifkin, 2016]. W dodatku wdrażane co parę lat w ONZ-etowskim systemie rachunków narodowych (SNA) oraz w systemie europejskim (ENA) kolejne modyfikacje, zorientowane na doskonalenie i kompleksowość systemu pomiaru dokonań gospodarczych, budzą wiele wątpliwości.

Kontrowersje na temat pomiaru PKB nasiliły się m.in. w związku z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 549/2013 z 21 maja 2013 r. [Rozporządzenie, 2013]. Zgodnie z tym Rozporządzeniem, od września 2014 r. kraje członkowskie UE, a zatem i Polska, wzorem innych krajów i stosownie do standardów SNA 2008, muszą wliczać do swojego PKB – w szerszym zakresie niż dotychczas – działalność nielegalną, w tym m.in. handel narkotykami i przemyt. W rachunkach narodowych, co do zasady, jest też uwzględniana prostytucja. Jest to zapis niejako wbrew intencjom twórcy koncepcji pomiaru wartości nowo wytworzonej, czyli Simona Kuzneta, który postulował, żeby produkt narodowy, a zatem i PKB, obejmował tylko te dobra i usługi, które służą poprawie jakości i podwyższaniu standardu życia. Jednak obowiązujące obecnie standardy zorientowane są na czysto ilościowy wymiar PKB i dochodu narodowego, znacząco odbiegając od tego postulatu.

Włączenie do PKB dodatkowych elementów działalności nielegalnej i prostytucji może mieć wpływ na zmiany wielkości PKB, a zarazem naliczanych na jego podstawie rozmaitych składek krajów członkowskich UE i składek na rzecz innych organizacji ponadnarodowych. Takie

poszerzenie rachunku PKB wpływa zarazem na poprawę wskaźnika długu publicznego, liczonego jako relacja tego długu do PKB.

Problemy z trafnym oszacowywaniem PKB prowadzą do wielu nieporozumień, krytyki i rozczarowań związanych z tą kategorią. Kolejne modyfikacje w systemie rachunków narodowych nierzadko nie tylko nie są postrzegane jako niezbędne doskonalenie metodyki pomiaru i doskonalenie statystyki, a przeciwnie – rodzą podejrzenia manipulacji statystycznych, w tym manipulacji podporządkowanych interesom politycznym.

W tej sytuacji nie dziwi refleksja znanego naukowca – fizyka Marka Buchanana: „Praca nad stworzeniem lepszych miar bogactwa jest zdecydowanie mało pociągająca, ale być może nie ma obecnie ważniejszej rzeczy do zrobienia. Praca taka wiązałaby się m.in. z ustaleniem i policzeniem wartości nienaruszonych ekosystemów i zbadaniem wartości gleb. Wymagałaby także policzenia stopnia wykorzystywania kapitału poprzez np. wyczerpanie surowców i paliw kopalnych albo stopnia zniszczenia zasobów odnawialnych, takich jak tereny łowieckie czy lasy” [Buchanan, 2014]. Ale też naukowiec ten, tak jak i wielu innych uznaje, że zmiana sposobu pomiaru gospodarki jest jednym z najpilniejszych zadań. „Wyobraźmy sobie, jak mogłoby się zmienić krótkookresowe nastawienie polityków, gdyby wyborcy zwracali uwagę na uaktualnione miary prawdziwego bogactwa. Rządy, które zaniedbały inwestycji w edukację, zdrowie czy infrastrukturę – czyli inwestycje, które tworzą bogactwo w dłuższej perspektywie – byłyby słusznie postrzegane jako ci, którzy to bogactwo niszczą. Na tle międzynarodowych porównań, ich zakłopotanie byłoby jeszcze większe. Dziś brzmi to co najmniej jak sen. Niestety, miary takie jak PKB wciąż dominują w naszym myśleniu i pewnie jeszcze przez jakiś czas tak pozostanie” [Buchanan, 2014].

Działania podejmowane dla doskonalenia miary, jaką jest PKB, a przede wszystkim jej poszerzenie o wszelkie przejawy działań rynkowych, w tym zarówno legalnych, jak i nielegalnych, nie tylko nie eliminują kontrowersji dotyczącej tego miernika, ale je nasilają. Badania zorientowane na racjonalizację pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych wskazują na potrzebę konstrukcji zestawu mierników, który ujmowałby przynajmniej większość tego,

co decyduje o dobrobycie społecznym. Wskazuje się, że miernik PKB jako podstawowa miara aktywności rynkowej powinien być ulepszany i zarazem uzupełniony przez inne wskaźniki. Przy tym postuluje się, aby w analizach i ocenach opartych na PKB, w tym rachunkach *per capita*, czyli w przeliczeniu na mieszkańca, w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywana była statystyczna miara, jaką jest mediana, czyli wartość środkowa. W niektórych sytuacjach może być ona bardziej adekwatną miarą niż wielkości (wskaźniki) średnie, które zaciemniają skalę zróżnicowania dochodów (dotyczy to również innych obszarów dokonań społeczno-gospodarczych). Z pewnością wykorzystywanie w analizach PKB także mediany sprzyjałoby wnikliwości analiz i wnioskowania na temat rozbieżności między wielkościami średnimi a medianą. Rozbieżności te zanikają, jeśli statystyczny rozkład danych liczbowych ma cechy rozkładu normalnego. Jednak nie zawsze tak jest, stąd też niektórzy badacze postulują, żeby stosowane były „wskaźniki, które szerzej ujmują to, co dzieje się z większością obywateli (mierniki mediany dochodu), co dzieje się z najuboższymi (mierniki ubóstwa), co dzieje się ze środowiskiem (miernik wyczerpywania się zasobów i degradacji środowiska) i co się dzieje z równowagą ekonomiczną (mierniki zadłużenia)” [Sen, Fitoussi, Stiglitz, 2013, s. XXXV]. Potrzebę tego typu analiz uznaje też i eksponuje Unia Europejska, co znalazło m.in. wyraz w skierowanym do Rady i Parlamentu Europejskiego komunikacie Komisji z 20 sierpnia 2009 r., zatytułowanym *Wyjść poza PKB – pomiar postępu w zmieniającym się świecie*. Następstwem tego jest między innymi *Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 8 czerwca 2011 r. w sprawie wyjścia poza PKB – pomiar postępu w zmieniającym się świecie (2010/2088 (INI))*. Rezolucja ta ukierunkowana jest na wdrażanie bardziej wszechstronnych niż PKB metod pomiaru gospodarki, dobrobytu i postępu w poszczególnych krajach [Rezolucja, 2011].

W związku z ułomnościami miary jaką jest PKB, intensyfikują się prace nad alternatywnymi miarami gospodarki. W wyniku tych prac powstały nowe koncepcje pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych i dobrobytu społecznego, w tym takie jak Human Development Index („wskaźnik rozwoju ludzkiego”), wieloczynnikowa miara wyrażająca poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego oraz Narodowy

Indeks Szczęścia (Gross National Happiness Index – GNHI). Ta ostatnia miara budzi wiele kontrowersji, ale też ze względu na społeczne pożądanie szczęścia, z pewnością zasługuje na rozwinięty dyskurs i badania. Nieprzypadkowo zatem na Europejskim Forum Nowych Idei – Sopot 2017 kwestie te włączono do programu debaty. Odbyła się ona pod hasłem „Czy produkt krajowy brutto odda pole indeksowi szczęścia?” W dalszej części artykułu przedstawiam własne refleksje na ten temat, stosownie do postawionych w debacie pytań.

Czy produkt krajowy brutto odda pole indeksowi szczęścia?

Debata pod takim tytułem ukierunkowana została na następujące kwestie:

- a) PKB, jako miara efektywności rządów, jest coraz częściej krytykowany. Czy wiemy, czym go zastąpić?
- b) Co powinno być celem polityki rządów?
- c) Jakie są priorytety „współczesnego człowieka”?
- d) Jak zmniejszyć nierówności społeczne nie destabilizując gospodarek? Czy rosnące nierówności to rynkowa konieczność, czy przypadkowy efekt uboczny współczesnego modelu gospodarczego?

Już sam tytuł tej debaty wskazuje na wagę problemu. Tym niemniej budzi on wątpliwości. Pytanie: **czy produkt krajowy odda pole indeksowi szczęścia?**, nie jest – moim zdaniem – właściwie sformułowane, chyba że sformułowanie to celowo jest prowokacyjne. PKB bowiem to standardowa i użyteczna miara makroekonomiczna. Mimo wad PKB, nie ma dotychczas zamiennika mniej wadliwego. Dlatego określenie „ustępować pola”, tym bardziej na rzecz tak słabo wciąż dodefiniowanej, choć jakże potrzebnej i atrakcyjnej miary, jaką jest indeks szczęścia, nie jest tu chyba w pełni zasadne. Byłaby to raczej zamiana w stylu „zamienił stryjek siekierkę na kijek”. Obydwe te miary – PKB i indeks szczęścia – mają bowiem inne zakresy i funkcje do spełnienia. Indeks szczęścia jest zorientowany na pomiar jakości życia, dobrego samopoczucia ludzi, a nie – tak jak w przypadku PKB – na pomiar dokonań gospodarczych. **Przemawia to tym samym za komplementarnością, czyli uzupełniającym się zestawem miar, a nie ich substytucyjnością w stosunku do PKB, tym bardziej, że miar**

doskonalej nie ma i w dającej się przewidzieć perspektywie raczej nie będzie.

Ad. a) Choć nie ma wątpliwości, co do słuszności tezy, że „PKB, jako miara efektywności rządów, jest coraz częściej krytykowany”, to jednak stawiane w tym kontekście pytanie o to, czym go zastąpić, także (podobnie jak w przypadku tytułu debaty) wymaga – moim zdaniem – modyfikacji. Zważywszy na przedstawione wcześniej argumenty, bardziej zasadne byłoby pytanie – czym i jak tę miarę **uzupełnić (a nie zastąpić)**. Choć ze względu na wady, jakimi obarczony jest PKB, w debacie ekonomicznej wskazuje się na zasadność przejścia na tzw. post-PKB-owski model gospodarki [Kołodko, 2013], to i w takim modelu nieuchronne jest jednak wykorzystywanie PKB jako miary dokonań gospodarczych. Przy tym post-PKB-owski model to kategoria wskazująca raczej na zmianę celów i preferencji w polityce społeczno-gospodarczej i odejście od, tak charakterystycznego dotychczas, fetyszyzowania PKB. Bardzo obrazowo, choć nieco metaforycznie, wyraża to sentencja, że *PKB to nie wszystko, ale bez PKB nie ma niczego*. PKB nie mierzy wszystkiego, mierzy tylko dokonania rynkowe, mierzy, choć nie w pełni, gospodarkę. Nie mierzy dokonań społecznych czy ekologicznych, lub co gorsza, dokonania te mogą w krótkim okresie obniżyć PKB (jak np. działania na rzecz ograniczenia nadmiernej eksploatacji środowiska naturalnego). W tym sensie PKB **nie jest miarą ani dobrobytu, ani jakości życia**. Stąd też **odpowiedź na pytanie o nowe, uzupełniające miary dokonań społeczno-gospodarczych musi być powiązana z odpowiedzią na pytanie: co powinno być celem polityki rządów?**

Ad. b) Odpowiedź na drugie stawiane w dyskusji pytanie: co powinno być celem polityki rządów, **czy PKB powinno być celem rządu?, brzmi: nie PKB**. Celem demokratycznego rządu powinno być bowiem zapewnienie trwałego, harmonijnego rozwoju społeczno-gospodarczego, służącego poprawie jakości życia, w dostosowaniu właśnie do „priorytetów współczesnego człowieka”, choć rzeczony priorytety są niełatwe do trafnej identyfikacji i bardzo trudne do pomiaru. Takie podejście oznacza tym samym, że PKB to środek do realizacji postawionych celów, a nie cel sam w sobie. Natomiast trwały, harmonijny rozwój społeczno-gospodarczy oparty jest na trzech filarach: wzrost gospodarczy, czyli wzrost PKB, postęp społeczny (dostępność edukacji, pracy,

ochrony zdrowia, kultury, czasu wolnego, demokracji, wolności, sprawiedliwości społecznej, warunków innowacyjności i kreatywności, bezpieczeństwa itp.) oraz postęp ekologiczny. Jedyne postępy we wszystkich tych trzech obszarach (gospodarczym, społecznym i ekologicznym) upoważnia do określania dokonujących się przemian mianem harmonijnego, trwałego rozwoju społeczno-gospodarczego. Rozwój taki nie może być utożsamiany ze wzrostem gospodarczym. Wbrew nierzadko synonimicznemu posługiwaniu się tymi kategoriami w niektórych publikacjach i dyskursach, nie są to kategorie tożsame. Rozwój społeczno-gospodarczy w odróżnieniu od wzrostu gospodarczego cechuje zatem zapobiegająca wykluczeniu społecznemu inkluzywność i harmonia, czyli godzenie interesów gospodarczych, społecznych i ekologicznych. Postęp społeczny przeciwdziała wykluczeniu społecznemu, natomiast sam wzrost PKB i bogacenie się wyłącznie wąskiej grupy, bez poprawy jakości życia szerszych warstw społecznych i poprawy ekologicznej, określany jest w literaturze przedmiotu jako dziki wzrost gospodarczy [Sachs, 1997]. Taki zaś wzrost zwiększa ryzyko narastania nierówności społecznych, a tym samym barier popytu, co z kolei zwiększa ryzyko barier rozwoju i destabilizacji gospodarki, a tym samym pogarszania się jakości życia ludzi. A to właśnie na podnoszenie jakości życia ludzi powinna być ukierunkowana polityka społeczno-gospodarcza rządu. To zaś łączy się z rozpoznawaniem preferencji ludzi. Wiąże się to tym samym z pytaniem o priorytety „współczesnego człowieka”.

Ad. c) Kolejne stawiane w programie debaty EFNI pytanie: jakie są priorytety „współczesnego człowieka”?, należy do najtrudniejszych i najbardziej złożonych, przede wszystkim ze względu na cechujące ludzi bardzo zróżnicowane preferencje. Upraszczając, można jednak uznać, że realizację rzeczonych priorytetów warunkuje trwały, harmonijny rozwój społeczno-gospodarczy, rozumiany jako postęp w trzech obszarach: gospodarczym, społecznym i ekologicznym. To zaś wiąże się z poruszaną w nawiązaniu do pierwszego pytania kwestią uzupełniających w stosunku do PKB miar. Jeśli bowiem rozwój oparty jest na wymienionych trzech filarach, to oprócz pomiaru PKB i działań na rzecz usuwania jego słabości, niezbędne są komplementarne miary postępu w pozostałych dwu dziedzinach: społecznej i ekologicznej. Miary te mogą być różne i niektóre

z nich już funkcjonują w praktyce, jak np. wymiary już Human Development Index (HDI), indeks sprawiedliwości społecznej, innowacyjności i inne. Wśród nich jest również tytułowy indeks szczęścia. Tego typu poza-PKB-owskie miary cechuje uwzględnianie obok czynników ilościowych, także kwestii jakościowych, w tym rzeczonych już „priorytetów współczesnego człowieka”. Są to zatem miary niełatwe do kreowania i stosowania, co znajduje wyraz w szeregu kontrowersji i sporów. Wskazuje to zarazem na potrzebę konstruktywnego dyskursu społecznego, zorientowanego na racjonalizację systemu pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych oraz na przejrzystość i kompleksowość pomiaru. Jest to istotne tym bardziej, że jak wykazują badania, przesileniu cywilizacyjnemu i rewolucji cyfrowej towarzyszy anomia, czyli chaos w systemie wartości – nie wiadomo np. czy chciwość jest dobra, czy nie, czy internetowe *fake newsy* są dopuszczalne itp. Kompleksowość pomiaru i przejrzystość jego kryteriów może przeciwdziałać anomii, ale sam pomiar PKB tu nie wystarcza, konieczne są dodatkowe miary.

Ad. d) Rzeczona harmonia między postępowaniem gospodarczym, społecznym i ekologicznym stanowi zarazem **kierunkową odpowiedź na kolejne pytanie w debacie EFNI – jak zmniejszyć nierówności społeczne nie destabilizując gospodarek?** Właśnie poprzez politykę godzenia interesów gospodarczych, społecznych i ekologicznych. Przykładem może być tu m.in. kwestia płacy minimalnej, jako jednego z narzędzi przeciwdziałania nierównościom dochodowym. Płaca minimalna to kategoria dotycząca zarazem gospodarki i polityki społecznej, a nawet w pewnej mierze ochrony środowiska naturalnego. Dla zapewnienia harmonii między postępowaniem społecznym i gospodarczym, poziom płacy minimalnej powinien być dostosowany do produktywności pracy i tempa wzrostu PKB. Poziom takiej płacy nie powinien naruszać wymogów racjonalności ekonomicznej, co zagrażałoby wzrostowi gospodarczemu (zwłaszcza w sytuacji zbyt wysokiej płacy), względnie zwiększałoby ryzyko degradacji środowiska naturalnego, jeśli przedsiębiorcy kompensowaliby wzrost kosztów łączących się z podwyższaniem płacy minimalnej – poprzez cięcia nakładów związanych z wymogami ochrony środowiska naturalnego. Z kolei zbyt niska płaca minimalna zwiększałaby ryzyko marnotrawstwa zasobów pracy oraz osłabiałaby bodźce do inwestowania

w pracooszczędne i ekologicznie przyjazne technologie, ograniczając tym samym innowacyjność gospodarki.

W odpowiedzi na **pytanie: czy rosnące nierówności to rynkowa konieczność, czy przypadkowy efekt uboczny współczesnego modelu gospodarczego?**, odpowiedź brzmi: to konsekwencja działania obydwu tych czynników. Wolny rynek tworzy naturalne warunki dla powstawania nierówności, preferuje bowiem silniejszych, preferuje rynkowo lepiej dostosowanych uczestników rynku. Natomiast model gospodarczy może tę naturalną cechę wolnego rynku wzmacniać lub osłabiać, a tym samym przeciwdziałać narastaniu nierówności. Takie antynierównościowe cechy charakteryzują m.in. wysoce inkluzywny, partycypacyjny model skandynawski. Z kolei wysoce zorientowany na indywidualizm i ostrą konkurencję wolnorynkową model neoliberalny tworzy ryzyko narastania nierówności, co potwierdza praktyka. Stąd konieczność wdrażania modeli zapewniających inkluzję społeczną i przeciwdziałających wykluczeniu społecznemu. Ramy takiego modelu przedstawione zostały w *Raporcie Reforma kulturowa 2020–2030–2040* [Raport *Reforma...*, 2015].

Podsumowanie

1. PKB to miara, wyznacznik wyłącznie działań rynkowych, co oznacza, że co nie jest wyceniane przez rynek, czyli nie ma ceny, to tak jakby nie istniało, nie jest uwzględniane w pomiarze PKB. Przy tym PKB to miara ilościowa, kwotowa, nie są w niej bezpośrednio uwzględniane czynniki jakościowe, w tym jakość życia ludzi. Choć PKB jest podstawą i składnikiem rozmaitych wskaźników służących pomiarowi postępu gospodarczego, nie przekłada się wprost na poziom dobrobytu społecznego – i to pomimo że jest fundamentalnym czynnikiem jego kształtowania. PKB nie obejmuje rezultatów pozarynkowych działań i prac, w tym np. prac domowych. Nie uwzględnia sfery *nonprofit*, wolontariatu, zmian ekologicznych, stanu zdrowia ludzi, długości ich życia itp. Przy tym w pomiarze PKB na równi traktowane są dobra rynkowe, jak i „antydobry”, czyli działania i dobra społecznie szkodliwe (np. narkotyki). W dzisiejszym zglobalizowanym świecie coraz bardziej oczywiste staje się, że ta, tak wysoko

honorowana miara gospodarki, jest zbyt wąska dla coraz bardziej złożonych procesów gospodarczych. PKB nie daje zatem pełnego obrazu przemian społeczno-gospodarczych, dlatego wymaga uzupełnienia o inne, komplementarne miary.

2. Dotychczas ani w teorii ekonomii, ani w praktyce, nie dopracowano się alternatywnych w stosunku do PKB miar i z wysokim prawdopodobieństwem można zakładać, że w najbliższej, dającej się przewidzieć przyszłości, PKB raczej nie zostanie zastąpione przez inną, mniej ułomną miarę. Wynika to ze złożoności problemu. Z pewnością nie może być substytutem PKB nawet tak pociągająca, ale zarazem tak niedookreślona, wieloznaczna miara, jaką jest indeks szczęścia. Ogólnie rzecz biorąc, w grę wchodzi zatem miary komplementarne, a nie substytucyjne.
3. Przesilenie cywilizacyjne, jakie przynosi rewolucja cyfrowa i Internet, zwiększa ułomności PKB, przez co nasila się potrzeba i znaczenie kreowania mierników uzupełniających, jak też rozwiązań łagodzących niedostatki PKB.
4. PKB ze względu na swoje ograniczenia nie może być satysfakcjonującą miarą dobrobytu społecznego i jakości życia. Wzrostowi PKB może bowiem towarzyszyć pogorszenie się jakości życia, np. wskutek zagrożeń ekologicznych. Może też być odwrotnie, i w określonych warunkach jakość życia może się poprawiać nawet w sytuacji spadku PKB (np. wskutek zwiększenia czasu wolnego, mniejszego przepracowania, obcowania z naturą itp.). Dlatego też celem demokratycznych rządów nie powinien być wzrost PKB, a wzrost dobrobytu społecznego i poprawa jakości życia ludzi, co jest warunkowane przez harmonijny, trwały rozwój społeczno-gospodarczy, PKB zaś to środek do osiągnięcia tego celu. Rozwój społeczno-gospodarczy oparty jest zaś na trzech połączonych ze sobą filarach: wzrost gospodarczy, czyli wzrost PKB, postęp społeczny i postęp ekologiczny.
5. Skoro na trwały rozwój społeczno-gospodarczy składają się trzy filary: gospodarczy, społeczny i ekologiczny, to sam pomiar PKB i jego wzrostu (wzrostu gospodarczego), w ocenie tego rozwoju nie wystarcza, niezbędne są uzupełniające miary postępu w pozostałych,

pozagospodarczych dziedzinach oraz dodatkowe miary, ale jako uzupełnienie miernika PKB, a nie jego zastąpienie. Możliwe są przy tym różnorodne konfiguracje tych miar, stosownie do przyjętych celów i priorytetów rozwojowych oraz ich ewaluacji, jak i stosownie do przyjętej skali, uprofilowania i szczegółowości monitorowania przemian. Różne częściowe wskaźniki dokonań społeczno-gospodarczych, w tym np. edukacji, ochrony zdrowia, długości życia i inne, są w znacznej mierze dostępne w oficjalnych statystykach. Trudnym wyzwaniem jest jednak taki dobór wskaźników, aby dawały one kompleksowy, komplementarny, zobiektywizowany, nieobarczony uznaniowością i manipulatywnością obraz dobrobytu społecznego i jakości życia ludzi, tak aby dobrobyt nie wymykał się statystykom [Siemionczyk, 2017]. Jest to istotne zwłaszcza w warunkach występowania asymetrii rozwojowych, w tym nierówności społecznych.

6. Wypracowanie holistycznego pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych jest istotne tym bardziej, że wolny rynek, z definicji premiujący silniejszych, sprzyja nasilaniu się nierówności społecznych, ale zarazem model gospodarki może stanowić tego przeciwwagę, czego dowodzą np. doświadczenia skandynawskie. Zasadne jest zatem rozwijanie modeli inkluzywnych, przeciwdziałających wykluczeniu społecznemu. Jedną z propozycji takich modeli zawiera raport *Reforma kulturowa 2020–2030–2040* [Raport *Reforma...*, 2015].

Swego rodzaju syntezę piękna i brzydoty miary, jaką jest produkt narodowy, a zatem i produkt krajowy, stanowi wypowiedź Roberta Kennedy'ego z 1968 r. Odnosząc się do amerykańskiego produktu narodowego wskazuje, że produkt ten obejmuje wszystkie konsumowane i inwestowane dobra, ale obejmuje też napalm, głowice nuklearne, samochody pancerne dla policji, karabiny oraz programy telewizyjne, które sławią przemoc. Nie odzwierciedla stanu zdrowia naszych dzieci, jakości ich wykształcenia i radości, jaką daje im zabawa. Nie opisuje piękna naszej poezji, trwałości naszych małżeństw, poziomu intelektualnego debaty publicznej czy poczucia integralności naszych urzędników państwowych. Nie mierzy naszej odwagi i mądrości, wykształcenia, empatii, oddania dla kraju. Krótko mówiąc, „mierzy

wszystko, z wyjątkiem tego, co decyduje o tym, że warto żyć” [Bobby, 1968].

Wszystko to wskazuje na konieczność rozwijania systemu pomiaru dokonań społeczno-gospodarczych, poprzez wprowadzanie uzupełniających w stosunku do PKB narzędzi umożliwiających identyfikowanie i eliminowanie błędów pomiaru.

Bibliografia

Akerlof G.A., Shiller R.J. [2017], *Złocić frajera. Ekonomia manipulacji i oszustwa*, PTE, Warszawa.

Bernstein J., Baker D. [2013], *Coś z niczego: nowe metody liczenia PKB w USA*, „Obserwator Finansowy”, 1 sierpnia, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/komentarze-swiat/cos-z-niczego-nowe-metody-liczenia-pkb-w-usa/> (data dostępu 1.08.2013).

Bobby Kennedy on GDP: ‘measures everything except that which is worthwhile’ [1968], 18 March, <https://www.theguardian.com/news/datablog/2012/may/24/robert-kennedy-gdp> (data dostępu 20.09.2017).

Bogle J.C. [2009], *Dość. Prawdziwe miary bogactwa, biznesu i życia*, PTE, Warszawa.

Buchanan M. [2014], *PKB do kosza. Jak powinniśmy mierzyć bogactwo narodów?*, 4 listopada, <http://forsal.pl/artykuly/833078,pkb-do-kosza-jak-powinnismy-mierzyc-bogactwo-narodow.html> (data dostępu 4.11.2014).

Dickinson E. [2011], *GDP: a brief history*, „Foreign Policy”, http://www.foreignpolicy.com/articles/2011/01/03/gdp_a_brief_history (data dostępu 3.01.20117).

Drozdowicz-Bieć M. [2013], *Szara strefa w PKB, czyli liczenie niepolicalnego*, „Obserwator Finansowy”, 10 września, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/tematyka/makroekonomia/szara-strefa-w-pkb-czyli-liczenie-niepolicalnego/> (data dostępu 10.09.2013).

Europejski system rachunków narodowych i regionalnych ESA 1995 [2000], „Zeszyty Metodyczne i Klasyfikacje”, GUS, Warszawa.

Haq M. [1996], *Reflections on Human Development*, Oxford University Press, Oxford.

Handbook of National Accounting: Financial Production, Flows and Stocks in the System of National Accounts – Pre-edit version [2013], Department of Economic and Social Affairs Statistics Division, Studies in Methods Series F, no. 85, August, <http://unstats.un.org/unsd/nationalaccount/pubsDB.asp?pType=2> (data dostępu 1.10.2013).

Jeznach M., Leszczyńska-Luberek O. [2013], *Rachunki narodowe – kierunki rozwoju w świetle rewizji standardów międzynarodowych (ESA 2010)*, „Wiadomości Statystyczne”, Studia Metodologiczne, nr 5.

Kołodko G.W. [2008], *Wędrujący świat*, Prószyński i S-ka, Warszawa.

Kołodko G.W. [2013], *Dokąd zmierza świat. Ekonomia polityczna przyszłości*, Prószyński i S-ka, Warszawa.

Kuznets S. [1976], *Wzrost gospodarczy narodów: produkt i struktura produkcji*, PWE, Warszawa.

Mączyńska E. [2013], *Produkt krajowy brutto – kwestia wiarygodności*, „Gospodarka Polski – Prognozy Opinie”, nr 23, INE PAN, Warszawa.

Mączyńska E. [2014], *Dylematy pomiaru gospodarki globalnej – produkt krajowy brutto*, w: *Niedoskonała globalizacja. Czy światowy system gospodarczy wymaga gruntownych reform?*,

red. A. Cieślak, J.J. Michalek, WNE, Uniwersytet Warszawski, Warszawa.

Prostytucja wliczana do PKB? GUS będzie liczył prostytutki [2013], 24 lipca, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/prostytucja-wliczana-do-pkb-gus-bedzie-liczylo-prostytutki,341995.html> (data dostępu 24.07.2013).

Raport Reforma kulturowa 2020–2030–2040 [2015], red. J. Żakowski, Warszawa.

Rezolucja Parlamentu Europejskiego z 8 czerwca 2011 r. w sprawie wyjścia poza PKB: Pomiar postępu w zmieniającym się świecie – wyjść poza PKB (2010/2088 (INI)), <http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?pubRef=-//EP//TEXT+TA+P7-TA-2011-0264+0+DOC+XML+V0//PL> (data dostępu 11.12.2012).

Rifkin J. [2016], *Spółczesność zerowych kosztów krańcowych. Internet przedmiotów. Ekonomia współdzielenia. Zmierzch kapitalizmu*, Wyd. Studio Emka, Warszawa.

Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 549/2013 z 21 maja 2013 r. w sprawie europejskiego systemu rachunków narodowych i regionalnych w Unii Europejskiej, <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2013:174:0001:0727:PL>, pdf (data dostępu 26.06.2013).

Sachs I. [1996], *W poszukiwaniu nowych strategii rozwoju*, „Gospodarka i Przyszłość”, nr 1–4, Warszawa

Sandel M. [2012], *Czego nie można kupić za pieniądze. Moralne granice rynku*, Kurhaus Publishing.

Sedláček T., Orrell D. [2012], *Zmierzch homo economicus. Rozmowa z Romanem Chłupatym*, Studio EMKA, Warszawa.

Sen A., Fitoussi J.P., Stiglitz J.E. [2013], *Błąd pomiaru. Dlaczego PKB nie wystarcza*, PTE, Warszawa.

Siemionczyk G. [2017], *Dobrobyt wymyka się statystykom*, „Dziennik Gazeta Prawna”, 23 stycznia.

Simon Kuznets – Prize Lecture. *Modern Economic Growth: Findings and Reflections [2014]*, Nobelprize.org. Nobel Media AB 2014. Web. 24 September, http://www.nobelprize.org/nobel_prizes/economic-sciences/laureates/1971/kuznets-lecture.html (data dostępu 24.09.2014).

Siwiński W. [2003], *Deficyty płatnicze krajów transformujących się w świetle międzyokresowej teorii bilansu płatniczego*, „Ekonomista” nr 2, s. 145–164.

Siwiński W., Wojtowicz D. (red.) [2010], *Czy UE jest w stanie odpowiedzieć na kryzys?*, Poltext, Warszawa.

Skidelsky R. (2011a), *Democracy or Finance*, Project Syndicate, April 18, <http://www.skidelskyr.com/site/article/democracy-or-finance/> (data dostępu 15.07.2014).

Skidelsky R. (2011b), *The relevance of Keynes*, „Cambridge Journal of Economics”, vol. 35, no. 1, p. 1–13 Monday, January 17.

Stiglitz J.E. [2010], *Freefall. Jazda bez trzymanki. Ameryka, wolne rynki i tonięcie gospodarki światowej*, PTE, Warszawa.

Stodolak S. [2011], *PKB nie jest idealny, ale lepszego wskaźnika nie mamy*, „Obserwator Finansowy”, 29 maja, <http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/debata/pkb-nie-jest-idealny-ale-lepszego-wskaznika-nie-mamy/> (data dostępu 29.05.2011).

System of National Accounts 2008 [2010], Series: Studies in Methods (Ser. F), no. 2, Publisher: United Nations, Department of Economic and Social Affairs.

Wyźnikiewicz B. [2013], *Wielkie zamieszanie wokół liczenia PKB*, „Obserwator Finansowy”, 14 sierpnia.

Zienkowski L. [2001], *Co to jest PKB?: jego rola w analizach ekonomicznych i prognozowaniu*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa. ■